

Rzecznik Ubezpieczonych

www.rzu.gov.pl

Aleksandra Wiktorow

RU//18/13/TML

Warszawa, 2013.05.23

**Sąd Najwyższy
Izba Cywilna
Pl. Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa 41**

Wniosek Rzecznika Ubezpieczonych

Na podstawie art. 60 ust. 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wnoszę o podjęcie uchwały, mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa, zawierającej odpowiedź na następujące pytanie:

Czy roszczenie do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o naprawienie szkody wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. z 2013 r. poz. 392), może ulegać przedawnieniu w terminie, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c.?

Uzasadnienie

I.

Rzecznik Ubezpieczonych, w ramach prowadzonej przez siebie kwerendy orzecznictwa sądowego w sprawach ubezpieczeniowych i odszkodowawczych, zaobserwował istotną rozbieżność judykatury w odniesieniu do problematyki przedawnienia roszczeń o naprawienie

szkody w kontekście zadań realizowanych przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392; dalej: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy odpowiedzialności Funduszu za szkody (na osobie, a w ograniczonym zakresie także w mieniu) wyrządzone w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, w przypadku gdy nie ustalono ich tożsamości.

Według oficjalnego stanowiska Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego kierowanego do poszkodowanych oraz do Rzecznika Ubezpieczonych, podstawowym terminem przedawnienia wysuwanych względem niego roszczeń jest ten określony w art. 442¹ § 1 k.c. (a w poprzednio obowiązującym stanie prawnym w art. 442 § 1 k.c.), zaś jako początek biegu terminu przedawnienia roszczenia należy przyjmować dzień, w którym uprawniony dowiedział się o prawomocnym zakończeniu postępowania karnego wobec niewykrycia sprawcy. Jeśli w sprawie nie było prowadzone postępowanie karne, za początek biegu terminu przedawnienia roszczenia Fundusz przyjmuje datę zdarzenia wywołującego szkodę, spowodowanego przez nieustalonego kierowcę. W przypadku bowiem szkody powstałej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, spowodowanej przez niezidentyfikowanego sprawcę, Fundusz jest z mocy prawa osobą obowiązana do jej naprawienia, co w konsekwencji skutkuje domniemaniem prawnym, iż uprawnieni o tym wiedzieli lub przy dołożeniu zwykłej staranności mogli się dowiedzieć. Fundusz podnosi, że dla przyjęcia terminu przedawnienia roszczeń wynikających z przestępstwa niezbędne jest zastosowanie reguł prawa karnego, a więc stwierdzenie, czy zostały wypełnione przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa. Występowanie podmiotowych znamion przestępstwa można zaś ustalić jedynie wówczas, gdy czyn daje się przypisać konkretnej osobie. Nie jest tym samym możliwe – jako sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa karnego – przyjęcie, że przestępstwo zostało dokonane przez nieokreśloną osobę. Fundusz stoi zatem na stanowisku, że przyjęcie dwudziestoletniego terminu przedawnienia na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. (bądź dziesięcioletniego na podstawie art. 442 § 2 k.c.) wymaga ustalenia, że przestępstwo zostało popełnione przez konkretną osobę. Zdaniem Funduszu przepis ten, jako wyjątek od reguły, powinien być traktowany zawężająco i stosowany jedynie w tych przypadkach, kiedy byt przestępstwa został ustalony z uwzględnieniem zasad odpowiedzialności karnej. Nieustalenie sprawcy stanowi okoliczność, wobec której nie jest możliwe rozstrzygnięcie, że doszło do popełnienia przestępstwa, nawet jeżeli inne okoliczności zdarzenia miałyby uzasadniać takie przypuszczenie.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmawia w związku z powyższym naprawienia szkód wyrządzonych przez nieznaną sprawcę, jeżeli roszczenia zostaną zgłoszone po upływie trzech lat od umorzenia postępowania przygotowawczego, podnosząc w tego typu przypadkach zarzut przedawnienia roszczeń w oparciu o terminy określone

w art. 442¹ § 1 k.c. (art. 442 § 1 k.c.). Kwestią sporną pozostaje zaś w orzecznictwie sądów rozpatrujących sprawy z powództwa poszkodowanych, którym Fundusz odmówił naprawienia szkody ze wskazanych powodów, czy dopuszczalne jest przyjęcie względem Funduszu terminu przedawnienia roszczeń określonego w art. 442¹ § 2 k.c. (art. 442 § 2 k.c.) w sytuacji, gdy szkodę spowodował nieustalony kierujący pojazdem mechanicznym. Jest to bowiem warunkowane ustaleniem przez sąd, że czyn, z którego szkoda wynikła, stanowi zbrodnię lub występki.

II.

Poniżej zaprezentowane zostaną orzeczenia sądów powszechnych i Sądu Najwyższego z lat 2010-2013, których treść Rzecznik Ubezpieczonych pozyskał w ramach prowadzonej kwerendy orzecznictwa. W pierwszej kolejności przedstawione zostaną sprawy, w których powództwo poszkodowanego zostało prawomocnie oddalone ze względu na uwzględnienie przez sąd zarzutu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych podniesionego przez Fundusz.

- Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieście podniósł w wyroku z dnia 29 czerwca 2011 r. (I C 933/09), że kwalifikując w postępowaniu cywilnym dane zdarzenie jako występki lub zbrodnię, istotne jest ustalenie przedmiotowych i podmiotowych znamion czynu – choćby nawet sprawca nie został imiennie wskazany. Stosownie do art. 1 k.k., nie stanowi zaś przestępstwa czyn zabroniony, lecz niezawiniony, na przykład czyn osoby całkowicie niepoczytalnej z powodu choroby psychicznej albo działającej w stanie wyższej konieczności. Zdaniem sądu, okoliczności rozpatrywanej sprawy nie pozwalają na przesądzenie, czy mamy do czynienia z przestępstwem. Ustalona w toku postępowania okoliczność, że nieznaną kierujący pojazdem mechanicznym stracił nad nim panowanie i uderzył w pojazd jadący z naprzeciwka, nie wystarczy bowiem do jednoznacznego przypisania mu winy za to zdarzenie.

Rozpatrując apelację Sąd Okręgowy w Warszawie wskazał w wyroku z dnia 5 grudnia 2011 r. (V Ca 2443/11) w odpowiedzi na zarzuty skarżącego, że w niniejszej sprawie nie może mieć zastosowania art. 442 § 2 k.c., gdyż sprawca wypadku komunikacyjnego nie został ustalony, a tym samym nie można przypisać mu popełnienia przestępstwa. W świetle przepisów prawa karnego nie jest możliwe przyjęcie, że przestępstwo zostało popełnione przez nieokreśloną osobę. Ustalenia sądu cywilnego muszą zaś być dokonywane z uwzględnieniem reguł prawa karnego, którego podstawowymi zasadami są m.in. wykazanie winy sprawcy oraz rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego.

- Zgodnie z wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z dnia 13 grudnia 2011 r. (I C 83/11), szkoda powoda potrąconego przez nieznanego sprawcę kierującego pojazdem mechanicznym wyniknęła z przestępstwa, gdyż czyn kierującego wyczerpywał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Dlatego też zastosowanie w sprawie miał dłuższy, niż trzyletni, termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 2 k.c., dotyczący nie tylko sprawcy wypadku, ale też zobowiązanego do naprawienia szkody Funduszu.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, rozpatrując apelację pozwanego, podkreślił natomiast w wyroku z dnia 20 marca 2012 r. (II Ca 131/12), że stwierdzenie przez sąd cywilny popełnienia przestępstwa wymaga dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia

podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Konieczne jest zatem stwierdzenie także bezprawności działania i winy sprawcy szkody. Sąd musi ustalić, że przestępstwo zostało popełnione przez zindywidualizowaną osobę, nie jest zaś wystarczające wskazanie jedynie niezidentyfikowanej grupy osób. Ciężar dowodu spoczywa w tym zakresie na powodzie, zgodnie z ogólną regułą z art. 6 k.c. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala poczynić ustaleń w tym zakresie, jako że sprawca nie został zidentyfikowany, co uzasadnia oddalenie powództwa.

- Odnosząc się do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwany Fundusz, Sąd Okręgowy w Elblągu uznał w wyroku z dnia 19 września 2011 r. (I C 220/11), że roszczenie poszkodowanego nie mogło się przedawnić, dopóki nie upłynął termin przedawnienia roszczeń przeciwko sprawcy szkody. Skoro zaś dotychczas nie ustalono jego tożsamości, powód nie mógł się dowiedzieć o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a zatem trzyletni termin przedawnienia roszczeń, o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 442¹ § 1 k.c., nie zaczął biec. W sprawie tej nie doszło również do upływu terminu dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Sąd drugiej instancji, to jest Sąd Apelacyjny w Gdańsku, wyrokiem z dnia 28 lutego 2012 r. (I ACa 4/12) zmienił zaskarżone orzeczenie. Nie podzielił bowiem poglądu, by możliwe było utożsamianie roszczenia wobec Funduszu z roszczeniem wobec sprawcy wypadku. Przepis art. 442¹ § 1 k.c. znajduje zastosowanie do każdej osoby obowiązanej do naprawienia szkody, bez względu na podstawę tej odpowiedzialności. Z kolei brzmienie art. 442¹ § 2 k.c. nie nasuwa wątpliwości, że użyte w nim pojęcia „zbrodnia” i „występek” nie mogą być rozumiane inaczej, niż jest to przyjęte przez normy prawa karnego. Ocena sądu cywilnego, czy szkoda wynikała z przestępstwa, musi być zatem dokonywana z uwzględnieniem reguł prawa karnego, w tym również co do wykazania winy i konieczności rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego. Niezbędne jest zatem ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa. Niewykrycie sprawcy uniemożliwia przyjęcie, by szkoda była wynikiem przestępstwa. Nie można bowiem wykluczyć, że zachodzą przesłanki wyłączające winę nieznanego dotąd sprawcy.

- W uzasadnieniu wyroku z dnia 31 maja 2012 r. (I C 494/11) Sąd Okręgowy w Łodzi zaznaczył, że przesłanki wystąpienia zbrodni lub występku nie mogą być interpretowane inaczej, niż jest to czynione przy stosowaniu norm prawa karnego i nie wystarczy samo ich uprawdopodobnienie (art. 231 k.p.c.). Ocena, czy szkoda powstała w wyniku przestępstwa, nie może zostać dokonana z pominięciem istnienia znamion przedmiotowych i podmiotowych. Występowanie podmiotowych znamion przestępstwa, a zwłaszcza winy, można ustalić zaś tylko wtedy, gdy czyn daje się przypisać konkretnej osobie. Nieustalenie sprawcy uniemożliwia rozstrzygnięcie, że doszło do popełnienia przestępstwa, nawet jeżeli inne okoliczności zdarzenia pozwalają na takie przypuszczenie. Odmienna interpretacja art. 442¹ § 2 k.c. prezentowana była zaś z reguły na gruncie całkowicie różnych stanów faktycznych i prawnych, dotyczących odpowiedzialności zakładu pracy z tytułu wypadku przy pracy, w których niewskazany z imienia i nazwiska sprawca czynu należał do ściśle określonej grupy osób posiadających szczególne przymioty

i pozostających w ścisłej relacji faktycznej i prawnej z pozwanym. Omawiany wyrok sądu pierwszej instancji jest prawomocny.

Niektóre spośród przeanalizowanych spraw zakończyły się wprawdzie oddaleniem powództwa, jednak podstawą dla prawomocnego rozstrzygnięcia sądu były inne okoliczności, niż kwestia przedawnienia roszczeń, choć zarzut taki również był podnoszony w toku postępowania przez Fundusz.

- Sąd Okręgowy w Warszawie uznał w wyroku z dnia 19 grudnia 2011 r. (XXV C 562/11), że z uwagi na brak dostatecznego materiału dowodowego nie jest możliwe ustalenie przebiegu wypadku, który według powódki miał polegać na tym, że wykonała ona manewr obronny przed nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem, w następstwie czego doszło do uderzenia jej pojazdu w drzewo. Brak jest zatem podstaw faktycznych do ustalenia, że inna osoba dokonała czynu zabronionego, zawinionego, społecznie szkodliwego w stopniu wyższym niż znikomy. W celu przypisania bowiem popełnienia przestępstwa, niezbędne jest wskazanie konkretnej osoby. Przyjęcie odmiennego stanowiska byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa karnego, które wymaga ustalenia przedmiotowych i podmiotowych czynu zabronionego. Do stwierdzenia, że miało miejsce przestępstwo, konieczne jest przypisanie danej osobie winy, a z oczywistych względów nie jest to możliwe, bez ustalenia jej danych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, w wyroku z dnia 18 lipca 2012 r. (VI A Ca 236/12), skonkludował natomiast, iż w niniejszej sprawie brak jest dowodów, że w wypadku drogowym, któremu uległa powódka, brała udział inna osoba. Tym samym nie sposób zarzucić sądowi pierwszej instancji zaniechania samodzielnej oceny, co do spełnienia się w sprawie przesłanek przestępstwa. Sąd podkreślił przy tym, że do zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. niezbędne jest wcześniejsze dokonanie ustalenia, że szkoda była wynikiem zbrodni lub występku. Oczywiście w razie braku skazującego wyroku sądu karnego, sąd cywilny ma możliwość ustalenia na potrzeby postępowania w sprawie o odszkodowanie, czy szkoda była wynikiem przestępstwa. W sprawie niniejszej skąpość materiału dowodowego, na podstawie którego takich ustaleń można byłoby dokonać, a właściwie jego brak, powoduje jednak, że nie jest możliwe takie ustalenie. Samo twierdzenie powódki zawarte w pozwie i podtrzymywane w toku postępowania, że sprawcą wypadku był inny uczestnik ruchu drogowego, nie jest wystarczającym dowodem na powyższe okoliczności.

- W wyroku z dnia 6 maja 2012 r. (I C 753/10) Sąd Rejonowy w Zgierzu uznał, że powód nie przedstawił żadnego dowodu, wskazującego jednoznacznie na niezachowanie należytej ostrożności przez kierującego pojazdem, który go potrafił. Sam powód poruszał się zaś po jezdni w stanie upojenia alkoholowego. Sąd w procesie cywilnym władny jest samodzielnie ustalić fakt popełnienia przestępstwa, jako przesłanki zastosowania dłuższego terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, lecz ustalenia te muszą być dokonywane z uwzględnieniem reguł prawa karnego. Konieczne jest zatem ustalenie przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, w tym wykazanie winy sprawcy przestępstwa, przy jednoczesnym rozstrzygnięciu wątpliwości na korzyść oskarżonego. Sprzeczne zaś z podstawowymi zasadami prawa karnego byłoby przyjęcie, że przestępstwo

popelnione zostało przez bliżej nieokreślą grupę osób. W przypadkach, w których dochodzenia toczyły się w sprawie zbrodni lub występku i zostały umorzone z powodu niewykrycia sprawcy, nie można uznać, że szkoda wynika z przestępstwa, gdyż sprawca nie został ustalony, a w celu przypisania sprawcy popelnienia przestępstwa niezbędne jest wskazanie konkretnej osoby lub osób. Niezidentyfikowanie sprawcy stanowi okoliczność, wobec której nie jest możliwe stwierdzenie znamion czynu przestępnego, ponieważ brak jest możliwości ustalenia jego znamion podmiotowych.

Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrokiem z dnia 7 grudnia 2012 r. (III Ca 1100/12), oddalił apelację powoda. Przyznał, że w realiach rozpoznawanej sprawy rozważenie zarzutu przedawnienia powinno być poprzedzone ustaleniem, że zdarzenie komunikacyjne, wskutek którego powód doznał obrażeń ciała, zostało spowodowane przez nieustalonego kierowcę. Tymczasem sąd pierwszej instancji popadł w sprzeczność: nie stwierdził jednoznacznie, że kierujący samochodem był odpowiedzialny za spowodowanie wypadku, a jednocześnie uznał, że zachodzi podstawa odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego i doszło do przedawnienia roszczenia. Sąd drugiej instancji uznał natomiast, że brak jest dostatecznych dowodów pozwalających na przyjęcie odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji, co – stosownie do art. 6 k.c., zgodnie z którym to na poszkodowanym spoczywa ciężar dowodu co do powstania, charakteru i wysokości szkody oraz co do istnienia związku przyczynowego między ruchem mechanicznego środka komunikacji a szkodą – obciąża powoda i uzasadnia oddalenie powództwa.

Kolejna grupa orzeczeń obejmuje sprawy, w których sądy (obu, bądź tylko wyższej instancji) oparły swoje rozstrzygnięcie na wykładni, zgodnie z którą do roszczeń odszkodowawczych dochodzonych od Funduszu może znajdować zastosowanie dłuższy termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 2 k.c. (art. 442 § 2 k.c.) nawet jeżeli sprawca szkody nie został ustalony.

- Wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z dnia 9 czerwca 2010 r. (II C 792/09) dotyczył stanu faktycznego, w którym nieznany sprawca kierujący nieznanym pojazdem nie ustąpił pierwszeństwa osobie schodzącej z przejścia dla pieszych, potrącił ją i nie udzieliwszy pomocy zbiegł z miejsca wypadku, na skutek czego piesza zmarła. W uzasadnieniu wyroku zasądzającego zadośćuczynienie pieniężne na rzecz matki zmarłej sąd stwierdził, że zarzut pozwanego Funduszu o przedawnieniu roszczeń jest nietrafny, szkoda powstała bowiem w wyniku przestępstwa, zatem do przedawnienia roszczeń powódki jeszcze nie doszło.

Rozpatrując apelację Sąd Okręgowy w Łodzi podkreślił w wyroku z dnia 29 września 2010 r. (III Ca 997/10), że w sytuacji, gdy piesza zmarła na skutek obrażeń doznanых w wyniku potrącenia przez samochód podczas przechodzenia przez przejście dla pieszych, zaś sprawca zdarzenia uciekł z miejsca wypadku, nie ma wątpliwości, że szkoda powstała w wyniku przestępstwa, w związku z czym roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu w terminie określonym w art. 442 § 2 k.c.

- Sąd Okręgowy w Siedlcach zaznaczył w wyroku z dnia 22 grudnia 2011 r. (I C 1406/09), że powód do chwili wytoczenia powództwa nie dowiedział się, kto był sprawcą jego potrącenia, z uwagi na to, że kierowca pojazdu zbiegł z miejsca wypadku. Ponieważ zgłoszenie szkody Funduszowi, a następnie również wystąpienie z powództwem, nastąpiło przed upływem dziesięciu lat od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, tym samym roszczenie powoda nie uległo zdaniem sądu przedawnieniu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, w wyroku z dnia 22 marca 2012 r. (I ACa 102/12), negatywnie ocenił stanowisko, jakoby bieg terminu przedawnienia *a tempore scientia* nie rozpoczyna się, gdy osoba sprawcy wypadku nie jest znana, a w grę wchodzi wówczas tylko dziesięcioletni termin liczony od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (*a tempore facti*). Zdaniem sądu drugiej instancji, bieg terminu przedawnienia roszczeń wynikających z wypadku komunikacyjnego przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu rozpoczął się z dniem doręczenia poszkodowanemu postanowienia prokuratury o umorzeniu postępowania z powodu niewykrycia sprawcy wypadku. Niemniej jednak, w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu karnym i cywilnym, nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że mamy do czynienia z występkiem z art. 177 § 2 k.k. – surowszą kwalifikację prawną uzasadnia ciężki uszczerbek na zdrowiu powoda. Sąd odwoławczy nie zgodził się z argumentacją skarżącego zmierzającą do wykazania, że brak możliwości ustalenia sprawcy wypadku stanowi okoliczność, wobec której nie jest dopuszczalne stwierdzenie znamion czynu przestępnego, z uwagi na brak możliwości ustalenia jego znamion podmiotowych. Podzielenie jej bowiem byłoby równoznaczne z zanegowaniem istoty odpowiedzialności Funduszu, który odpowiada za szkodę na osobie, gdy została ona wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Gdyby zaś tożsamość sprawcy była znana, wówczas Fundusz by nie odpowiadał, ponieważ ofierze wypadku przysługiwałoby odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń, możliwe byłoby także pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej. Cele, jakie przyświecały powołaniu tej instytucji, ponoszącej odpowiedzialność o charakterze gwarancyjnym, sprzeciwiają się wskazanej argumentacji pozwanego. Ofiary wypadków – takie jak powód, którego kierujący potrącił i zbiegł z miejsca wypadku, pozostawiając go z wieloodłamowym złamaniem kończyny, którą następnie trzeba było amputować – byłyby dyskryminowane tylko z tego powodu, że tak poważną szkodę wyrządziła osoba kierującego o nieustalonej tożsamości, a jest to przecież zachowanie znacznie bardziej naganne, niż w sytuacji, kiedy kierowca zachowuje się zgodnie z wymogami prawa o ruchu drogowym i udziela pierwszej pomocy. Uprawniony wydaje się zatem, zdaniem sądu, pogląd, że konkretyzacja osoby sprawcy występkę na potrzeby udzielenia ochrony przez Fundusz może polegać na ustaleniu, że ta osoba jest „kierującym pojazdem mechanicznym”, bez potrzeby ustalania jej tożsamości, analogicznie jak wypracowano to w orzecznictwie na tle wypadków przy pracy.

- W wyroku z dnia 2 października 2012 r. (I C 109/10) Sąd Rejonowy w Muszynie stwierdził, że w procesie o odszkodowanie sąd cywilny dokonuje samodzielnych ustaleń

i ocen mających na celu rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Nie musi przy tym ustalać imiennie sprawcy czynu niedozwolonego, a jedynie poprzestać na ustaleniu, że szkoda wynikła z przestępstwa, co następuje w oparciu o kryteria przewidziane w przepisach prawa karnego. W rozpatrywanej sprawie postępowanie przygotowawcze, wszczęte w kierunku popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy przestępstwa. Nie budzi natomiast wątpliwości, że powódka, idąc prawidłowo lewą stroną jezdnii, została potrącona przez jadący z naprzeciwka samochód nieznanego sprawcy, który następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, w wyniku czego doznała obrażeń ciała skutkujących uszczerbkiem na okres przekraczający siedem dni. W ocenie sądu, takie okoliczności niezbitnie wskazują na realizację przez nieznanego sprawcę znamion przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Twierdzenia pozwanego Funduszu, jakoby niezidentyfikowanie sprawcy wykluczało możliwość uznania, że doszło do realizacji znamion czynu zabronionego, nie jest słuszne, bowiem terminy przedawnienia określone w art. 442¹ § 2 k.c. nie są uzależnione od skonkretyzowania osoby sprawcy. Istotne jest jedynie to, czy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, co w przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości sądu.

Sąd drugiej instancji, to jest Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, wyrokiem z dnia 27 lutego 2013 r. (III Ca 45/13) oddalił apelację pozwanego. Sąd uznał, że roszczenia względem Funduszu przedawniają się w takim terminie, jaki miałyby zastosowanie do sprawcy szkody. Podkreślił przy tym brak podstaw do przyjęcia, że umorzenie sprawy karnej w niecałe dwa miesiące po zdarzeniu jest równoznaczne z definitywnym niewykryciem sprawcy.

Jeżeli więc poszkodowany nie wie, kto jest sprawcą wypadku, to jego roszczenie do Funduszu, będące pochodną roszczeń wobec sprawcy, przedawnia się co do zasady z upływem dziesięciu lat od dnia zdarzenia (art. 819 k.c. oraz obecnie art. 109a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Sąd dodał też, że nieustalenie sprawcy szkody nie wyklucza możliwości uznania jego zachowania za przestępstwo i w konsekwencji zastosowania terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ § 2 k.c. W rozpatrywanej sprawie, mając na uwadze okoliczności zdarzenia i rozmiar doznanej przez powódkę szkody, niewątpliwie jest, że osoba kierująca pojazdem mechanicznym dopuściła się przestępstwa. Wbrew twierdzeniom apelacji, brak jest podstaw do przyjęcia, że mogły w tej sprawie zaistnieć takie okoliczności, które wykluczały winę sprawcy. Prawdopodobieństwo, że pojazdem kierowała osoba poniżej 17 roku życia albo osoba chora psychicznie lub upośledzona umyślowo jest tak małe, że nie można go zakładać. Rozmiar szkód doznanych przez powódkę wyklucza natomiast możliwość przyjęcia znikomej szkodliwości społecznej czynu.

- W stanie faktycznym sprawy będącej przedmiotem wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 11 czerwca 2012 r. (I C 142/11) nieznanymi sprawcami potrącił dwóch rowerzystów, z których jeden zginął, zaś drugi doznał ciężkich obrażeń ciała (skutkujących uszkodzeniem funkcji mózgu, padaczką, skróceniem i zniekształceniem goleni oraz ograniczeniem ruchomości kręgosłupa szyjnego i stawów skokowych). Sąd pierwszej

instancji podkreślił, że szkoda powoda poszkodowanego w tymże wypadku wynikała z przestępstwa zakwalifikowanego przez prokuraturę z art. 177 § 2 w zw. z art. 178 k.k. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy, a nie ze względu na brak istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym. Stwierdzenie, że szkoda wynikała z przestępstwa, nie musi opierać się wyłącznie na wyroku skazującym sądu karnego, ale także na stwierdzeniu przez sąd cywilny istnienia znamion przestępstwa. W niniejszej zaś sprawie ustalony stan faktyczny wskazuje, że doszło do przestępstwa, dlatego też nie może być w tym przypadku mowy o przedawnieniu roszczeń.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, orzekając jako sąd drugiej instancji, wyrokiem z dnia 15 listopada 2012 r. (I ACa 527/12) oddalił apelację pozwanego. Podkreślił, iż Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie ponosi odpowiedzialności za czyn własny, ale za delikt bezpośredniego, choć nieujawnionego, sprawcy szkody. Sąd poddał krytyce zarzut skarżącego, że brak wyroku karnego skazującego sprawcę wypadku jest równoznaczny z koniecznością przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń. Możliwość dokonania przez sąd cywilny samodzielnej oceny, czy szkoda powstała w wyniku przestępstwa, nie jest ograniczona tylko do sytuacji, gdy sprawca jest znany. Sąd pierwszej instancji stwierdził w wydanym wyroku, że szkoda wynikała z przestępstwa, zaś skarżący nie zawarł w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zanegował natomiast możliwość ustalenia przez sąd cywilny istnienia znamion przestępstwa, w sytuacji braku wskazania imiennie sprawcy wypadku. Z tym Sąd Apelacyjny się nie zgodził. Sąd cywilny może ustalić istnienie zbrodni lub występku, chociażby postępowanie karne nie doprowadziło do skazania sprawcy, a nawet zakończyło się wyrokiem uniewinniającym. W ramach ustalenia znamion przestępstwa sąd cywilny musi ustalić także winę po stronie sprawcy, dokonuje jednak tego w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, a nie dla zastosowania konsekwencji natury karnej. Sprawca może zatem zostać wykryty w drodze domniemania faktycznego, w sposób wystarczający do przypisania mu zawinonego działania i w konsekwencji odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sąd Apelacyjny zauważył, że do znamion występku z art. 177 k.k. należy chociażby nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutkujące powstaniem wypadku, którego skutkiem są obrażenia ciała lub śmierć poszkodowanego. Z dość skromnego materiału dowodowego zgromadzonego w rozstrzyganej sprawie wynika, że powód i jadący z nim rowerem drugi mężczyzna zostali po potrąceniu przewiezieni w inne miejsce, gdzie dopiero ich znaleziono. Zatem sprawca z pełną świadomością zbiegł z miejsca wypadku i porzucił poszkodowanych, nie udzielając im pomocy. Pozwala to na stwierdzenie, że nieustalony sprawca wypadku co najmniej nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował się do zasady ograniczonego zaufania, co doprowadziło do najechania na rowerzystów. Fakt przemieszczenia osób poszkodowanych pozwala na wyprowadzenie logicznego wniosku co do jego świadomości o naruszeniu zasad ruchu drogowego. Trafnie zatem prokuratura uznała, że miało miejsce przestępstwo, gdyż ustalone okoliczności pozwalają na przypisanie sprawcy co najmniej winy nieumyślnej. Natomiast podzielenie poglądu, że wobec niezidentyfikowania sprawcy czynu nie jest możliwe ustalenie znamion

podmiotowych przestępstwa, byłoby równoznaczne z zanegowaniem istoty odpowiedzialności Funduszu, który odpowiada wszak za szkody na osobie, gdy zostały one wyrządzone w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Ofiary wypadków nie mogą być dyskryminowane tylko z tego powodu, że nie ustalono tożsamości sprawcy, byłyby bowiem w gorszej sytuacji, niż gdyby sprawca zachował się właściwie, udzielając pomocy i nie unikając odpowiedzialności za swój czyn. Taka wykładnia byłaby sprzeczna nie tylko z treścią przepisów dotyczących terminów przedawnienia, ale też z istotą odpowiedzialności Funduszu. Za uprawniony należy zatem uznać pogląd, że konkretyzacja osoby sprawcy występkę na potrzeby udzielania ochrony przez Fundusz może polegać na ustaleniu, że ta osoba jest „kierującym pojazdem mechanicznym”, bez potrzeby ustalenia jej tożsamości.

- W wyroku z dnia 26 kwietnia 2012 r. (I C 548/11) Sąd Okręgowy w Szczecinie stwierdził, że art. 442 § 2 k.c. nie mógł znaleźć zastosowania na gruncie rozpatrywanej sprawy, albowiem jego uwzględnienie możliwe jest wyłącznie w sytuacji ustalenia istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego według zasad obowiązujących w prawie karnym. Skoro w niniejszej sprawie nie można było ustalić tożsamości sprawcy czynu niedozwolonego, nie można mu było tym samym wykazać winy umyślnej lub nieumyślnej.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, orzekając jako sąd drugiej instancji, wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2012 r. (I ACa 427/12) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Stanął bowiem na stanowisku, że zindywidualizowane cechy sprawcy, wskutek których nie doszło do jego skazania przez sąd karny, nie stoją na przeszkodzie, by sąd cywilny dokonał własnych ustaleń i oceny, czy okoliczności zdarzenia mogą być kwalifikowane jako zbrodnia lub występki. Sąd ten władny jest samodzielnie ustalić, czy spełnione zostały przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa, w tym wina sprawcy, jeśli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia, nawet gdy sprawca szkody nie został zindywidualizowany z imienia i nazwiska. Nie ma ścisłego związku pomiędzy kwalifikacją przez sąd cywilny czynu sprawcy jako przestępstwa dla celów oceny przedawnienia roszczeń cywilnych a płaszczyzną ponoszenia przez sprawcę odpowiedzialności karnej, co jest wyłączną domeną sądu karnego, stąd niezasadne jest przywoływanie obowiązującej w prawie karnym zasady *in dubio pro reo*. Sąd cywilny dokonuje swoich ustaleń i ich oceny wyłącznie w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, a nie dla zastosowania wobec sprawcy konsekwencji natury karnej. Nie musi więc w procesie o odszkodowanie wskazać imiennie, kto dopuścił się przestępstwa, może zaś poprzestać na ustaleniu, że szkoda wynikła z przestępstwa, które jest objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego, którym w niniejszej sprawie jest Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, do zadań którego należy zaspokajanie roszczeń z tytułu szkód wyrządzonych w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Sąd Apelacyjny zauważył, że nie oznacza to, aby sprawca przestępstwa

pozostał zupełnie nieznan i w żaden sposób niezindywidualizowany. W okolicznościach rozpatrywanej sprawy można bowiem skonkretyzować, że sprawcą zdarzenia był kierowca innego pojazdu mechanicznego, który spowodował obrażenia ciała u powoda, chociaż osoba ta pozostaje imiennie nieujawniona. W ocenie sądu okoliczność, na ile twierdzenia powoda o sprawstwie wypadku przez tę osobę są zasadne, powinien ocenić Sąd Okręgowy, przeprowadzając w tym celu m.in. zawnioskowany przez stronę powodową dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Sąd cywilny nie posiada oczywiście wiedzy, jaka to była konkretnie osoba i czy ponosiłaby odpowiedzialność karną w związku z regulacjami prawnokarnymi dotyczącymi winy, czy szerzej strony podmiotowej (np. z uwagi na okoliczności wyłączające winę z uwagi na wiek lub poczytalność). Nie ma natomiast przeciwwskazań do tego, aby sąd ten poczynił stosowne ustalenia w zakresie bytu samego czynu zabronionego, który podlegał ściganiu i byłby karalny po zindywidualizowaniu sprawcy, a od zaistnienia którego zależy ocena zarzutu przedawnienia roszczenia cywilnego. Sąd cywilny powinien samodzielnie ustalić, czy zachowanie kierowcy samochodu (choćby nawet imiennie nieustalonego), w okolicznościach zdarzenia drogowego, które może zrekonstruować biegły, stanowiło zbrodnię lub występki. Ocena winy powinna opierać się zatem na zobjektywizowanych czynnikach – w przypadku kierującego pojazdem będzie to ocena przestrzegania zasad prawa o ruchu drogowym i prawidłowości jego zachowania na drodze w czasie zdarzenia.

Sąd Apelacyjny stanął ponadto na stanowisku, że nie można dyskredytować argumentacji Sądu Najwyższego wyrażonej w orzeczeniach wydanych na kanwie spraw z zakresu prawa pracy, dotyczących odpowiedzialności zakładu pracy za czyny swych niezidentyfikowanych pracowników. Wynika z nich bowiem ogólniejszy pogląd, że niekiedy nie ma możliwości zidentyfikowania konkretnego sprawcy i wówczas wystarcza do ustalenia winy sprawcy obiektywna nieprawidłowość jego zachowania. Tego rodzaju wniosek wzmacnia także stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego, który zapadł na kanwie stanu faktycznego, gdzie sprawcą czynu zabronionego był nieletni, który nie ponosił odpowiedzialności karnej z uwagi na swój wiek, nie było zatem możliwości przypisania mu winy. Sąd Najwyższy stwierdził mimo to, że nie ma uzasadnionych powodów, ażeby popełnienie czynu karalnego, który odpowiada treściowo przestępstwu, wyłączyć z zakresu działania art. 442 § 2 k.c. Dopuścił zatem możliwość poszerzenia zastosowania tego przepisu, wbrew jego literalnemu brzmieniu, o czyny karalne nieletnich. Po wtóre, Sąd Najwyższy przyznał *a contrario*, że przy ocenie bytu przestępstwa na kanwie rozpoznania zarzutu przedawnienia roszczeń cywilnych sąd cywilny jest *de facto* uprawniony nieco abstrahować od możliwości przypisania określonemu sprawcy zawinienia w ścisłym jego znaczeniu, wedle koncepcji winy przyjmowanej na gruncie Kodeksu karnego dla celów tamtego postępowania. Sąd Najwyższy dopuścił zatem włączenie do zakresu omawianego przepisu także odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem karalnym, który jest z istoty niezawiniony.

Nie można również, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pomijać celu, któremu w rzeczywistości służyć ma art. 442 § 2 k.c. Ma on stanowić swoistą gwarancję dla osoby

poszkodowanej, by mogła ona uzyskać należne odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkodę wyrządzoną jej przez sprawcę czynu zabronionego, w dłuższym okresie czasu, niż jest to regułą. Dlatego i z tego względu nie można zaakceptować sytuacji, gdy nieustalenie z imienia i nazwiska osoby sprawcy przez organy państwa powołane do ścigania przestępstw miało powodować, że poszkodowany znajdzie się w gorszej sytuacji aniżeli by byłby, gdyby takie ustalenie nastąpiło. Wydłużony termin przedawnienia roszczeń stanowi wyraz woli ustawodawcy przyznania szerszej czasowo ochrony osobom poszkodowanym w wyniku przestępstwa, stanowiącego czyn o szczególnej szkodliwości społecznej. Szkodliwość ta nie ulega przecież zmniejszeniu w sytuacji, kiedy czynu zabronionego dopuszcza się osoba, której imiennie wskazać nie można z uwagi na fakt, że zbiegła z miejsca zdarzenia. Akceptacja odmiennego zapatrywania siłą rzeczy zawierałaby również element „premiowania” takiego niezgodnego z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego zachowania sprawcy, za którego odpowiedzialność cywilną ponosi na mocy ustawy Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Podmiot ten został powołany m.in. w celu zapewnienia ochrony i realizacji praw poszkodowanych właśnie w takich wyjątkowych sytuacjach. Sąd ponownie rozpoznający sprawę powinien zatem przeprowadzić postępowanie w celu ustalenia, czy kierujący pojazdem dostawczym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu pojazdów i ponosi winę w sensie obiektywnej nieprawidłowości swojego zachowania się na drodze, a tym samym, czy szkoda w postaci uszczerbku na zdrowiu powoda powstała na skutek występku albo zbrodni, czy też może nieprawidłowości podczas tego zdarzenia wystąpiły w zachowaniu samego powoda.

- Sąd Okręgowy w Płocku w wyroku z dnia 15 grudnia 2010 r. (I C 1174/10) stwierdził, że ustalenie przez sąd cywilny faktu popełnienia przestępstwa wymaga wykazania winy danej osoby, a nie tylko bezprawności czynu, którego się dopuściła. W szczególności osoba popełniająca przestępstwo musi mieć ukończone 15 lat w przypadku przestępstw określonych w art. 10 § 2 k.k. czy też 17 lat w pozostałych przypadkach. Jeśli sprawca nie zostanie ustalony, nie można będzie wykluczyć, że czyn zabroniony został popełniony przez osobę młodszą albo że sprawca działał w okolicznościach wyłączających odpowiedzialność karną, określonych np. w art. 31 § 1 k.k. Dlatego też ustalenie osoby sprawcy stanowi *conditio sine qua non* zastosowania dziesięcioletniego terminu przedawnienia przewidzianego przez art. 442 § 2 k.c. W sytuacji, gdy powód został zahaczony, a następnie ciągnięty przez ciągnik prowadzony przez nieustalonego kierującego, w wyniku czego doznał uszkodzenia kręgosłupa i paraliżu od pasa w dół, roszczenie odszkodowawcze do Funduszu przedawniło się w terminie trzech lat od umorzenia postępowania karnego, co uzasadnia oddalenie powództwa.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 maja 2011 r. (I ACa 210/11) apelacja poszkodowanego powoda została oddalona. Sąd ten podkreślił, że ustalenie sprawcy czynu jest warunkiem koniecznym dla zastosowania terminu z art. 442 § 2 k.c., a to z uwagi na potrzebę wypełnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa. Sąd ten stwierdził dodatkowo, że odpowiedzialność Funduszu opiera się na samodzielnej podstawie określonej w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych i nie ma ona charakteru

odpowiedzialności za cudzy czyn. Z tego właśnie powodu do odpowiedzialności Funduszu nie mógł mieć zastosowania wydłużony termin przedawnienia wynikający z art. 442 § 2 k.c.

Od powyższego wyroku powód wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który wyrokiem z dnia 19 lipca 2012 r. (II CSK 653/11, LEX nr 1228435) uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu podkreślono, że art. 442 § 2 k.c. nie ogranicza stosowania wydłużonego terminu przedawnienia wyłącznie do przypadków odpowiedzialności sprawcy deliktu oraz innych podmiotów ponoszących odpowiedzialność na podstawie art. 429 lub 430 k.c. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponosi swoją własną odpowiedzialność w razie stwierdzenia podstaw odpowiedzialności sprawcy szkody, którego nie dało się ustalić. Jedynym warunkiem zastosowania przepisu art. 442 § 2 k.c. jest w tym przypadku stwierdzenie, że sprawca szkody popełnił przestępstwo. Ocena ta, w sytuacji, gdy powództwo zostało skierowane przeciwko osobie ponoszącej odpowiedzialność za szkodę, powinna obejmować istnienie przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa według zasad przewidzianych przez prawo karne. W judykaturze przyjęto, że nie wyklucza to zastosowania art. 442 § 2 k.c. do odpowiedzialności małoletniego sprawcy szkody, któremu nie można przypisać winy w rozumieniu prawa karnego (wyrok SN z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11, LEX nr 1133802). Zasad odnoszących się do stwierdzenia popełnienia przestępstwa nie można odnosić wprost do reguł odpowiedzialności Funduszu, uwzględniając, że odpowiedzialność tego podmiotu wchodzi w grę wówczas, gdy nie dało się ustalić sprawcy deliktu. W takim przypadku zachodzi przeszkoda w przypisaniu mu indywidualnie winy w popełnieniu przestępstwa. Należy przyjąć, że wówczas, prócz ustalenia przedmiotowych cech przestępstwa, dla stwierdzenia jego popełnienia wystarczająca jest taka ocena okoliczności popełnienia czynu karalnego, która – przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych – pozwala na stwierdzenie, iż działanie sprawcy było w danych okolicznościach zawinione. Mimo konieczności ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa jako przesłanki do zastosowania art. 442 § 2 k.c., imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest zatem konieczne.

Rozpatrując ponownie przedmiotową sprawę, Sąd Apelacyjny w Łodzi, kierując się wytycznymi Sądu Najwyższego, uznał w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 r. (I ACa 1270/12), że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał jej istoty, co musi skutkować uchyleniem wyroku zaskarżonego apelacją i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Zaznaczył, że niezbędne jest dokonanie precyzyjnych ustaleń faktycznych co do przebiegu wypadku, gdyż w aktach sprawy brak jest dowodów pozwalających na ocenę, czy kierujący ciągnikiem popełnił czyn karalny. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd pierwszej instancji powinien zatem przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia przebiegu zdarzenia i dokonać oceny, czy w ustalonych okolicznościach faktycznych można przyjąć, że zachowanie kierującego ciągnikiem wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego z art. 177 k.k. Następnie zaś niezbędne będzie rozważenie, czy przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych przyjąć można, że działanie sprawcy było w tych okolicznościach zawinione.

III.

Wydaje się celowe, by omówić ponadto tę część orzecznictwa Sądu Najwyższego, która choć nie dotyczy wprost odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, to jednak możliwe jest w niej zidentyfikowanie poglądów odnoszących się do kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

W pierwszym rzędzie warto wskazać orzeczenia zapadłe w sprawach, w których wprawdzie nie zaistniał problem popełnienia czynu zabronionego przez nieznanego sprawcę, lecz określono w nich, w jaki sposób sąd cywilny powinien dokonać samodzielnej oceny okoliczności, czy szkoda wynikła z przestępstwa. Sąd Najwyższy podkreślił przede wszystkim, że niezbędne jest do tego ustalenie istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym i stosowanie kryteriów przewidzianych w przepisach prawa karnego, w tym winy sprawcy (por. wyroki SN z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, LEX nr 6951, z dnia 18 listopada 1997 r., I CKN 308/97, LEX nr 50517 oraz z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422). Zaznaczył także, iż o popełnieniu przestępstwa decydują bezprawność czynu i wina sprawcy, stosownie do treści art. 1 § 1 i 3 k.k. (por. wyroki SN z dnia 13 października 2004 r., II UK 452/03, OSNP 2005, nr 7, poz. 99 oraz z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, LEX nr 487538).

Jeżeli natomiast chodzi o orzeczenia, które wprost odnoszą się do problematyki popełnienia czynu zabronionego przez nieznanego sprawcę, przytoczenia w pierwszym rzędzie wymaga uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 r. (III PZP 34/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 94), wpisana do księgi zasad prawnych: *„Dla stwierdzenia, że roszczenie z art. 24 ust. 2 lub art. 25 ust. 2 dekretu o p.z.e. o naprawienie szkody, której pracownik doznał w zatrudnieniu, wynikało ze zbrodni lub występku i ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu (art. 442 § 2 k.c.), niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym; imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne; natomiast wystarcza ustalenie, że sprawcą jest organ zakładu pracy albo którykolwiek z jego pracowników bądź osoba, za której postępowanie zakład pracy jest odpowiedzialny w myśl art. 429 lub 430 k.c.”.*

Sąd w uzasadnieniu uchwały zapadłej na tle stanu faktycznego dotyczącego wypadku w pracy potwierdził, że o tym, czy działanie lub zaniechanie jest zbrodnią lub występkiem, decydują przepisy prawa karnego. Zdaniem sądu istnieją sytuacje, w których można przypisać winę sprawcy przestępstwa nawet wtedy, gdy nie został on imiennie ustalony. Wystarcza wówczas stwierdzenie, że przestępstwa dopuściła się osoba wchodząca w skład organu zakładu pracy lub którykolwiek z jego pracowników albo osoba, za której postępowanie zakład pracy jest odpowiedzialny w myśl art. 429 lub 430 k.c. Można np. przypisać podmiotowe znamiona przestępstwa, czyli stwierdzić winę sprawcy, jeżeli sąd cywilny prawidłowo ustalił, że niezidentyfikowana osoba z kierownictwa lub nadzoru zakładu pracy naruszyła przepisy bhp. Sąd cywilny dokonuje ustaleń i oceny w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, a nie dla zastosowania konsekwencji natury karnej. Nie musi więc w procesie

o odszkodowanie wskazać imiennie, kto dopuścił się przestępstwa, może zaś poprzestać na ustaleniu, że szkoda wynikła z przestępstwa, które jest objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego zakładu pracy, mimo że sprawcy tego przestępstwa nie można zidentyfikować i pozostaje on imiennie nieujawniony. Istnieją przecież przestępstwa, których sprawcy pozostają niewykryci. W omawianej zaś sytuacji sprawca przestępstwa i wynikłej zń szkody wchodzi do ściśle oznaczonej grupy osób i chociaż nie można imiennie go wskazać, to jednak zakład pracy jest majątkowo odpowiedzialny za każdą z tych osób. Sprawca jest więc wykryty w drodze domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) w sposób, który wystarcza do przyjęcia w odniesieniu do roszczeń przeciwko zakładowi pracy dłuższego terminu przedawnienia, jeżeli ustalone okoliczności uzasadniają ocenę, że którakolwiek z wyżej oznaczonej grupy osób jest sprawcą przestępstwa, z którego szkoda wynikła.

Istotna część orzecznictwa podąża za kierunkiem wyznaczonym przez zasadę prawną z dnia 21 listopada 1967 r. W wyroku z dnia 25 stycznia 2002 r. (II UKN 797/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 548) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż trudności we wskazaniu konkretnych osób spośród personelu kierowniczego pracodawcy odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa, których zaniedbania doprowadziły do ciężkiego wypadku przy pracy powódki, nie przekreślają procesowych możliwości ustalenia w postępowaniu cywilnym istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa przeciwko prawom pracownika. Dla dokonania tych ustaleń w postępowaniu cywilnym nie jest przy tym konieczne imienne wskazanie sprawcy lub sprawców przestępstwa (co należy do postępowania karnego), ale wystarcza ustalenie, że jego sprawcą jest organ pozwanego pracodawcy lub pracownicy nadzoru. Z kolei w wyroku z dnia 27 października 2005 r. (V CSK 107/10, LEX nr 677913) Sąd Najwyższy zaznaczył, iż nieustalenie bezpośredniego sprawcy nie może decydować o uznaniu, że szkoda w postaci kalectwa jednego z pracowników pozwanego nie została wyrządzona przestępstwem, ani pozbawiać powoda, przy pozytywnym ustaleniu, że zdarzenie to nosi cechy zbrodni lub występku, możliwości dochodzenia odszkodowania w warunkach art. 442 § 2 k.c. Aktualność wzmiankowanej uchwały podkreślono także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2009 r. (I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1-2, poz. 4).

W odmiennym kierunku podąża natomiast wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2000 r. (I CKN 208/98, niepubl.). Przyznano w nim, że sąd w procesie cywilnym władny jest samodzielnie ustalić fakt popełnienia przestępstwa jako przesłanki zastosowania dłuższego terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, jednak ustalenia te muszą być dokonywane z uwzględnieniem reguł prawa karnego, w tym zasady wykazania winy sprawcy przestępstwa oraz rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że dla przyjęcia, iż zostało popełnione przestępstwo, niezbędne jest wskazanie osoby lub osób, które w wyniku swojego zawinionego zachowania doprowadziły do powstania szkody (w tym przypadku – zarażenia powoda wirusem żółtaczkki typu B). Nie jest możliwe, jako sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa karnego, przyjęcie, że przestępstwo popełnione zostało przez bliżej nieokreśloną grupę osób. Nieporozumieniem, zdaniem sądu, jest

odwołanie się do koncepcji winy anonimowej. Koncepcja ta, poddawana zresztą krytyce także na gruncie stosunków odszkodowawczych, jest całkowicie nie do przyjęcia w odniesieniu do faktu popełnienia przestępstwa. Sąd wskazał ponadto na gruncie rozpatrywanej sprawy, że nie została wykazana w sposób jednoznaczny okoliczność zarażenia powoda w czasie pobytu w szpitalu, a jedynie znaczny stopień prawdopodobieństwa. W takiej sytuacji występują zaś wątpliwości, które powinny być tłumaczone „na korzyść oskarżonego”. Jeśli uwzględnić okoliczności związane z ustaleniem popełnienia przestępstwa w procesie cywilnym, oznacza to, że niemożliwe jest uznanie, iż popełniony został czyn zagrożony sankcją karną. Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku nie odniósł się natomiast do uchwały z dnia 21 listopada 1967 r., jak również nie zastosował trybu odstąpienia od zasady prawnej, określonego w art. 22 ust. 1 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 45, poz. 241 ze zm.). W podobnym duchu Sąd Najwyższy wypowiedział się także w wyroku z dnia 19 grudnia 2006 r. (V CSK 327/06, LEX nr 276335) oraz w wyroku z dnia 19 listopada 2009 r. (IV CSK 257/09, OSNC 2010, nr 5, poz. 81), choć ten ostatni dotyczył odpowiedzialności banku za szkodę wyrządzoną przez jego zidentyfikowanych pracowników.

IV.

Rzecznik Ubezpieczonych, odnosząc się do omówionej powyżej problematyki, podziela stanowisko tej części judykatury, wedle której art. 442¹ § 2 k.c. może mieć zastosowanie do odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego również wtedy, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy szkody. Jakkolwiek niezbędne jest w takiej sytuacji ustalenie przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, to jednak imienne wskazanie sprawcy nie jest konieczne. Inaczej, niż na gruncie procesu karnego, nieustalenie osoby sprawcy nie wyklucza możliwości uznania przez sąd cywilny, że czyn, z którego szkoda wynikła, stanowi zbrodnię lub występki. Sąd cywilny nie rozstrzyga bowiem o odpowiedzialności karnej zindywidualizowanego oskarżonego, lecz – w tym przypadku – o odpowiedzialności odszkodowawczej w świetle przepisów prawa cywilnego podmiotu trzeciego względem sprawcy czynu.

W postępowaniu sądowym w sprawach ze stosunków z zakresu prawa cywilnego zastosowanie znajduje Kodeks postępowania cywilnego. Tym samym w postępowaniu cywilnym nie obowiązują niektóre spośród naczelnych zasad i instytucji gwarancyjnych znanych z procesu karnego, w tym również zasada domniemania niewinności oskarżonego oraz zasada *in dubio pro reo*. Brak więc podstaw, by przywoływać je jako podstawę prawną orzeczenia w sprawie cywilnej. Rzeczą bezsporną jest także zróżnicowanie instytucji prawnodowodowych w procedurze cywilnej i karnej. W sprawach cywilnych ustawodawca nie stawia sądowi tak daleko idących wymagań, jak ma to miejsce w przypadku spraw karnych. Sąd może chociażby uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów, co określa się mianem domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.). Z sytuacją tego typu mamy do czynienia, gdy faktu istotnego dla sprawy nie można udowodnić

lub przeprowadzenie odpowiedniego dowodu byłoby szczególnie utrudnione, zaś w odniesieniu do całokształtu sprawy i na podstawie innych faktów ustalonych w procesie możliwe jest wyprowadzenie logicznego wniosku co do jego prawdziwości. Domniemania służą temu, aby strona obarczona *onus probandi* mogła wykazać fakt szczególnie trudny do udowodnienia, dowodząc zaistnienia innej, powiązanej z nim, a łatwiejszej do wykazania okoliczności. Uprawdopodobnienie, stanowiąc środek zastępczy dowodu, pozwala na ustalenie relewantnych dla sprawy okoliczności bez zachowania rygorów dowodzenia ścisłego. Jest ono nie tylko dopuszczalne, ale w niektórych sytuacjach wręcz konieczne. Nie ma przy tym normatywnych przeszkód, aby w sprawach cywilnych uprawdopodobnienie utożsamiać z prawdopodobieństwem w rozumieniu logiki (por. R. Kmieciak, w: *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, red. R. Kmieciak, Kraków 2005, s. 266, 270).

Rozwój życia gospodarczego i społecznego powoduje coraz częściej, w szczególności w przypadku szkód na osobie, brak stuprocentowej pewności co do sprawstwa szkody oraz istnienia związku przyczynowego. Stąd w ostatnich latach przyjmuje się w orzecznictwie, że wystarczy wykazanie znacznego prawdopodobieństwa związku przyczynowego między określonym zachowaniem sprawcy a szkodą (np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 23 listopada 2006 r., I ACa 503/06, LEX nr 298565). Nie sposób wszak stawiać przed poszkodowanym nierealnych wymagań dowodowych. Zwłaszcza w procesach związanych z tzw. zakażeniami szpitalnymi czy błędami lekarskimi sądy – w braku dowodu pewnego – uznają, iż wystarczające jest ustalenie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że zakażenie lub błąd lekarski nastąpiły w danej placówce leczniczej. W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie o zasadności roszczeń odszkodowawczych zależy od oceny – na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. – mocy dowodów wskazanych przez powoda na okoliczność stwierdzenia istnienia związku przyczynowego. Jednocześnie pozwany ma możliwość wykazywania okoliczności, których zajście obniża stopień prawdopodobieństwa. Dokonując oceny mocy dowodów, sąd korzysta ze swobody, opartej na własnym przekonaniu, które musi jednak znajdować należyte uzasadnienie w logicznym rozumowaniu oraz wnioskach płynących z doświadczenia życiowego. Uzupełnieniem takiego podejścia jest tzw. dowód *prima facie*, który zwalnia stronę ponoszącą ciężar dowodu od żmudnego wykazania wszystkich etapów związku przyczynowego między pierwotnym zdarzeniem sprawczym a szkodą, wymaga jednak wysokiego prawdopodobieństwa istnienia pierwszego i kolejnych zdarzeń sprawczych, pozwalających traktować je jako oczywiste (por. wyrok SN z dnia 2 czerwca 2010 r., III CSK 245/09, LEX nr 611825).

Kłóci się natomiast z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiki podnoszenie istotnego prawdopodobieństwa, że niezidentyfikowany sprawca wypadku drogowego skutkującego znacznym uszczerbkiem na zdrowiu lub śmiercią innej osoby, który bez zatrzymania odjechał z miejsca zdarzenia, mógł być dzicckiem, osobą chorą psychicznie lub upośledzoną umysłowo. Doświadczenie wskazuje na coś zupełnie przeciwnego – osoby, które zbiegły z miejsca wypadku, czynią to, by uchronić się przed poniesieniem odpowiedzialności karnej, a wiele spośród nich znajduje się w momencie zdarzenia w stanic

nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo nie posiada wymaganych uprawnień. *Nota bene* sama odpowiedzialność cywilna niezidentyfikowanego sprawcy, w granicach której odpowiada Fundusz, mogłaby zostać zakwestionowana w sposób podobny do omówionego, a więc przez przyjęcie, że osoba ta mogła przecież działać w stanie wyższej konieczności (art. 424 k.c. – w przypadku uszkodzenia rzeczy) albo też mogła mieć mniej niż trzynaście lat (art. 426 k.c.). Przedstawione zasady oceny dowodów w postępowaniu cywilnym stoją jednakże na przeszkodzie w dopuszczeniu do takiej absurdalnej sytuacji.

Za uzasadnione uznać należy zatem stanowisko, iż nieprawidłowa jest interpretacja przepisów cywilnego prawa materialnego i procesowego, wedle której do ustalenia, że szkoda wynikła ze zbrodni lub występku i w związku z tym do roszczenia o jej naprawienie ma zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., konieczne jest ustalenie osoby sprawcy i przypisanie mu winy. W przypadku, gdy sprawca nie został zidentyfikowany, a okoliczności uzasadniają odpowiedzialność cywilną posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego, dla ustalenia na gruncie procesu cywilnego faktu przestępstwa z art. 173, 177 oraz 178 (w zakresie zbiegnięcia z miejsca zdarzenia) k.k. wystarczające winno być jego uprawdopodobnienie w trybie art. 231 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., bez konieczności imiennego wskazania sprawcy, który zbiegł z miejsca zdarzenia.

Warto ponadto wskazać, iż nawet na gruncie samego prawa karnego procesowego pojawia się sformułowanie „niewykrycie sprawcy przestępstwa” (a nie „niewykrycie sprawcy czynu zabronionego”). Stosownie do przepisu art. 323 § 3 k.p.k., po uprawomocnieniu się postanowienia o umorzeniu śledztwa prokurator, w razie istnienia określonych podstaw, występuje do sądu z wnioskiem o orzeczenie przepadku tytułem środka zabezpieczającego. Z takim wnioskiem prokurator może wystąpić również w wypadku umorzenia postępowania wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa, przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego, o ile przepis przewiduje orzeczenie przepadku. Zgodnie zaś z art. 325f § 1 k.p.k., jeżeli dane uzyskane w toku tzw. czynności niecierpiących zwłoki lub prowadzonego przez okres co najmniej 5 dni dochodzenia nie stwarzają dostatecznych podstaw do wykrycia sprawcy w drodze dalszych czynności procesowych, możliwe jest wydanie postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw.

Za dominujący w orzecznictwie i doktrynie uznać należy pogląd, iż Fundusz, świadcząc na rzecz poszkodowanego, spłaca dług formalnie własny, ale materialnie cudzy (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 października 1995 r., III CZP 98/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 169 oraz uchwała SN z dnia 12 czerwca 1996 r., III CZP 58/96, OSNC 1996, nr 10, poz. 131). Odpowiedzialność ta nie wynika z samego faktu istnienia długu, lecz powstaje na skutek zajścia określonych zdarzeń prawnych, z którymi ustawa łączy odpowiedzialność Funduszu. Przyjając też należy, iż Fundusz jest osobą obowiązaną do naprawienia szkody w rozumieniu art. 442¹ § 1 k.c., a przepis ten statuuje podstawowy termin przedawnienia roszczeń względem Funduszu, jakim są trzy lata liczone *a tempore scientiae* oraz dziesięć lat mierzone *a tempore facti*. W uzasadnionych przypadkach należy stosować pozostałe terminy określone w art. 442¹ k.c. Konkluzja ta znajduje od dnia 11 lutego 2012 r. potwierdzenie w art. 109a ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zgodnie

z którym roszczenia poszkodowanego do Funduszu, o których mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

Jak podkreśla się w piśmiennictwie, wydłużony termin przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c. znajduje zastosowanie ze względu na charakter czynu niedozwolonego, a więc niezależnie od tego przeciwko komu jest kierowane roszczenie kompensacyjne z tego tytułu. Termin ten odnosi się zatem również do roszczeń kierowanych przeciwko osobie, która nie będąc sprawcą zbrodni lub występku, ponosi odpowiedzialność z tego tytułu jako za czyn cudzy. Pod tym względem przepis ten nie zawiera żadnego ograniczenia (por. A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 199–200; M. Safjan, w: *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449*¹⁰, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 1712; P. Grudziński, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 257/09*, LEX/el 2010). Zapatrywanie takie zostało przez Sąd Najwyższy wyrażone już w wyroku z dnia 29 października 1962 r. (II CR 1064/61, OSNCP 1963, poz. 211), w którym podkreślono, że istotne jest tylko to, czy szkoda była wynikiem zbrodni czy występku, a nie to, czy dopuścił się jej bezpośrednio pozwany.

Wskazując na *ratio legis* przedawnienia roszczeń deliktowych, wymienia się najczęściej konieczność stabilizacji stosunków prawnych oraz dyscyplinowania poszkodowanego do wystąpienia na drogę prawną, a także trudności dowodowe, jakie może rodzić upływ czasu (por. P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń deliktowych*, Warszawa 2007, s. 26–32). Jednakowoż termin przedawnienia musi dawać wierzycielowi odpowiedni czas na wniesienie sprawy do sądu, a wcześniej – na podjęcie działań przedsądowych, w tym wezwania do zapłaty, rozmów ugodowych oraz ustalenia wysokości roszczenia. Wierzyciel nie może być przymuszany do dochodzenia swych roszczeń na wyrrost. Termin przedawnienia powinien uwzględniać cel społeczny lub gospodarczy, jaki stawia się prawom podmiotowym, z których płynie roszczenie. Podkreśla się także, iż przepisy regulujące przedawnienie powinny być wykładane ściśle. Unormowania dotyczące przedawnienia, limitujące w czasie możliwość skorzystania z przymusu państwowego, ograniczają w sposób istotny konstytucyjną zasadę ochrony praw podmiotowych. Dlatego też, jako przepisy szczególne, zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendendae*, nie podlegają wykładni rozszerzającej (por. T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2009, s. 100–103, 143).

Doniosłe znaczenie dla interpretacji uwarunkowań aksjologicznych towarzyszących instytucji przedawnienia można przypisać wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r. (SK 14/05, OTK-A 2006, nr 8, poz. 97). W uzasadnieniu tego orzeczenia Trybunał podkreślił, że prawo do sądu wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP nie może ograniczać się do formalnego zapewnienia drogi sądowej, musi też stwarzać realne szanse merytorycznego rozpatrzenia sprawy. Szczególnie w przypadku szkód na osobie termin przedawnienia może okazać się zbyt krótki i nie zapewniać ochrony interesów poszkodowanego. Instytucja przedawnienia roszczeń majątkowych chroni zaś w istocie interes sprawcy (dłużnika), a nie poszkodowanego (wierzyciela). Trybunał zaznaczył,

iż przedawnienie jest tradycyjnie ujmowane jako instytucja jednolita, bez względu na układy podmiotowe występujące na tle poszczególnych sytuacji faktycznych deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Przyjęcie odrębnych reguł przedawnienia roszczeń odszkodowawczych wedle kryterium podmiotowego jest trudne do zaakceptowania z punktu widzenia istoty sprawiedliwości realizowanej na gruncie prawa cywilnego. Powodowałyby bowiem niesprawiedliwe zróżnicowanie sytuacji prawnej poszkodowanych w zależności od wyróżnionej cechy relewantnej. Dochodząc do konkluzji, Trybunał wyraził przekonanie, iż odmienne potraktowanie przez system prawny możliwości kompensacji szkody na osobie w zależności od tego, jaki podmiot jest *in casu* adresatem roszczenia odszkodowawczego, stanowiłoby naruszenie wartości wynikających z art. 30 Konstytucji RP. Z perspektywy tych wartości chodzi bowiem o skuteczność instrumentów prawnych nakierowanych na kompensację szkody, z uwzględnieniem charakteru uszczerbku oraz doniosłego znaczenia praw jednostki w tej sferze do ich efektywnej ochrony. Wydaje się, iż uzasadnione jest odniesienie pogłębionej analizy dokonanej w omówionym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego także do zagadnienia potraktowania przez system prawny możliwości kompensacji szkody (w szczególności na osobie) w zależności od tego, jaki podmiot jest uprawniony do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym i kto jest jego adresatem.

W ocenie Rzecznika Ubezpieczonych, problemu przedawnienia roszczeń kierowanych do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego nie sposób ponadto rozpatrywać w oderwaniu od celów, jakie przyświecały utworzeniu tej instytucji, a także funkcji, jakie Fundusz ma spełniać na mocy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Bez wątplenia zaś najważniejszą funkcją Funduszu jest funkcja kompensacyjna. Jak czytamy w preambule drugiej dyrektywy Rady 84/5/EWG z dnia 30 grudnia 1983 r. (Dz. Urz. WE L 8 z dnia 11 stycznia 1984 r.; wersja ujednolicona z pozostałymi dyrektywami komunikacyjnymi: dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/103/WE z dnia 16 września 2009 r., Dz. Urz. UE L 263 z dnia 7 października 2009 r.), *„Konieczne jest ustanowienie instytucji, która zagwarantuje, iż poszkodowany nie zostanie pozbawiony odszkodowania, w przypadku kiedy pojazd, który spowodował wypadek, jest nieubezpieczony lub niezidentyfikowany. Istotne jest zapewnienie, aby ofiara takiego wypadku mogła zgłosić się bezpośrednio do tej instytucji jako miejsca pierwszego kontaktu. Jednakże należy pozostawić państwom członkowskim możliwość stosowania pewnych wyłączeń w odniesieniu do wypłaty odszkodowania przez tę instytucję oraz możliwość ograniczenia lub wyłączenia odszkodowania za szkody majątkowe spowodowane przez pojazd niezidentyfikowany, w celu uniknięcia ryzyka oszustwa”*. Stosownie do art. 1 ust. 3 i 4 dyrektywy, każde państwo członkowskie ma obowiązek utworzenia lub upoważnienia instytucji mającej za zadanie wypłacać odszkodowań – co najmniej w granicach obowiązkowego ubezpieczenia – za szkody majątkowe lub szkody na osobie spowodowane przez nieustalony pojazd lub pojazd, w stosunku do którego nie spełniono obowiązku ubezpieczenia. Państwa członkowskie mogą ograniczyć lub wyłączyć obowiązek wypłaty odszkodowania przez tę instytucję wyłącznie w przypadku szkód majątkowych spowodowanych przez nieustalony pojazd.

W związku z prymatem prawa Unii Europejskiej nad prawem państw członkowskich przyjmuje się, że organy krajowe obowiązane są do dokonywania takiej wykładni i takiego stosowania przepisów wydanych w celu wykonania dyrektywy, by były one zgodne z wymogami prawa wspólnotowego, co określa się mianem pośredniej skuteczności dyrektyw (wyrok ETS z dnia 10 kwietnia 1984 r. w sprawie 14/83 *von Colson and Kamann v. Land Nordrhein-Westfalen*, ECR 1984, s. 1891). Obowiązek ten wymaga, aby sądy krajowe czyniły wszystko, co leży w zakresie ich kompetencji, uwzględniając wszelkie przepisy krajowe i stosując uznane w porządku krajowym metody wykładni, tak by zapewnić pełną skuteczność rozpatrywanej dyrektywy i dokonać rozstrzygnięcia zgodnego z realizowanymi przez nią celami (wyrok ETS z dnia 5 października 2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01 *Pfeiffer and others v. Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV*, ECR 2004, s. I-8835). Również Sąd Najwyższy potwierdza w najnowszym orzecznictwie, że – zgodnie z doktryną efektywności – implementacja dyrektywy do prawa polskiego w formie ustawy oznacza obowiązek takiej wykładni ustawy, która jest zgodna z dyrektywą (uchwała SN z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41).

W rozpatrywanym kontekście warto także przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 stycznia 1998 r. (I ACa 740/97, OSA 1998, nr 7–8, poz. 30), w którym trafnie zauważono, iż ryzyko wyboru zakładu ubezpieczeń powinno obciążać posiadacza pojazdu, który z reguły zawiera umowę z firmą oferującą najkorzystniejsze dla niego warunki. Nie może natomiast obciążać poszkodowanego, który nie ma żadnego wpływu na wybór firmy ubezpieczeniowej przez posiadacza pojazdu, a wobec obowiązku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma prawo spodziewać się wypłaty pełnego odszkodowania i nie może ponosić skutków ogłoszenia upadłości firmy, z którą posiadacz zawarł umowę. Nie może też ponosić skutków ograniczeń postępowania upadłościowego i przyznawanych w nim świadczeń. Zasadne wydaje się przyjęcie, iż nie powinien obciążać poszkodowanego również fakt, że sprawca jest nieubezpieczony bądź też zbiegł z miejsca zdarzenia. Tym samym, przy uwzględnieniu zarówno *ratio legis* instytucji przedawnienia, jak i kontekstu aksjologicznego towarzyszącego systemowi ochrony praw oraz interesów osób poszkodowanych na skutek wypadków drogowych, sytuacja prawna takiego poszkodowanego nie powinna być gorsza niż osoby, która ma możliwość wystąpienia z roszczeniem do zakładu ubezpieczeń, chyba że ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych wyraźnie zastrzega odstępstwa od tej zasady. Zastrzeżenia takie zostały natomiast poczynione w stosunku do szkód w mieniu, w szczególności w art. 98 ust. 1 pkt 2 i art. 106 ust. 1 tej ustawy.

Praktyczną konsekwencją stanowiska przyjętego przez Fundusz i podzielanego przez część judykatury jest ograniczenie możliwości dochodzenia roszczeń związanych ze szkodą wyrządzoną przez nieznanego sprawcę (który np. bojąc się sankcji za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, zbiegł z miejsca zdarzenia) do terminu trzech lat od momentu prawomocnego umorzenia postępowania karnego w sprawie czynu wyrządzającego szkodę. Dzieje się tak, choć osoba poszkodowana na skutek przestępstwa popełnionego przez sprawcę, który został ustalony (bez względu na to, czy dopełnił on obowiązku zawarcia

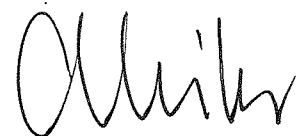
umowy ubezpieczenia OC), może skutecznie dochodzić swoich roszczeń od sprawcy i jego ubezpieczyciela, względnie od Funduszu, w terminie lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa. Opisana praktyka nie bierze również pod uwagę dalece niesatysfakcjonującego stanu świadomości prawnej polskiego społeczeństwa, co przekłada się częstokroć na brak wiedzy osób poszkodowanych lub uprawnionych na temat istnienia Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, jak również przysługujących im uprawnień wynikających z art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Powyższe powoduje, że osoby poszkodowane przez niezidentyfikowanych sprawców pozostają w zdecydowanie gorszej sytuacji prawnej, niż ci, którzy mogą z roszczeniem o naprawienie szkody wystąpić przeciwko ubezpieczycielowi zidentyfikowanego sprawcy. O wadze rozważanego zagadnienia świadczy również znaczna liczba szkód, które osoby poszkodowane lub uprawnione zgłaszają każdego roku do Funduszu – w 2012 r., spośród 6.243 zgłoszonych szkód, 1.793 dotyczyło zdarzeń spowodowanych przez niezidentyfikowanych sprawców. Na 1.905 zakończonych w tym okresie postępowań likwidacyjnych dotyczących tej kategorii spraw, Fundusz wypłacił świadczenie odszkodowawcze w 1.272 przypadkach (www.ufg.pl).

Zaznaczenia wymaga ponadto fakt, iż mimo jednoznacznej wymowy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2012 r., Fundusz nadal stosuje korzystną dla siebie wykładnię przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń. Co więcej, przeprowadzona analiza wyroków sądów powszechnych obu instancji, wydanych już po wzmiankowanym orzeczeniu, prowadzi do wniosku, iż żaden z nich – niezależnie od tego, czy przyjął interpretację z nim zgodną, czy też sprzeczną – nie odniósł się w uzasadnieniu do stanowiska Sądu Najwyższego.

V.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że przedstawione w niniejszym wniosku rozbieżności w orzecznictwie wymagają usunięcia poprzez podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy. Składając przedmiotowy wniosek Rzecznik Ubezpieczonych kieruje się zarówno koniecznością ochrony słuszych interesów osób poszkodowanych, jak i dobrem wymiaru sprawiedliwości, mając na względzie zasadę pewności prawa wynikającą z art. 2 Konstytucji RP.

Z powyższych względów wnoszę jak w *petitum*.



RADCA PRAWNY

Aleksander Daszewski
WA-4786